Nr. 283. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 9 Grudnia 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 **i w Biurze Płońna,** ulica Legionów 9.

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hoecasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes N... Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku ... i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 60·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

O nową dewizę

Kraków, 8 grudnia.

Odwet za wyświetlenie afery dra Bardla nie udał się ludowcom ... Sobańskiego nie została wprawdzie jeszcze przez komisję sejmową ostatecznie zbadana, ale już z przemówień zarówno dra Michalskiego, jak dra Grabskiego przy dyskusji nad nagłością wniosku, moralno-państwowa strona kwestji została wyjaśniona.

Narodowa demokracja nie jest przedmiotem sympatyj ani uznania z naszej strony. Niemniej wyrażamy zadowolenie, że wyciągnięta w celach walki partyjnej przykra sprawa okazała się zdatną do obrony z punktu widzenia zarówno interesów państwowych, jak norm przyzwoitego postępowania. Leży bowiem w interesie ogółu społeczeństwa i przyszłości państwa, aby się jak najmniej ... nadużyć w każdej partji. »Pożytek« zas, jaki jedna partja odnosi z »zasypania się« drugiej na gruncie takich właśnie nadużyć, jest zawsze bez porównania mniejszy, niż szkoda, jaką ponosi sprawa publiczna.

Dowi Grabskiemu, jako mężowi stanu i jako finansiście, mamy do zarzucenia wiele. Niemniej każdy przyzwoity człowiek przyjmie z zadowoleniem do wiadomości, że w zarzuconej mu sprawie udzielonych z kasy państwowej kredytów jest on nietylko formalnie, lecz także merytorycznie niezaczepialny.

Ministerstwo spraw zagranicznych udzieliło hr. Sobańskiemu sumy 3.000 funtów szterlingów tytułem pożyczki na wyrównanie zobowiązań, zaciągniętych w ciągu akcji na rzecz państwa polskiego. Nie wiadomo, jaka ta była akcja. Prawdopodobnie szło tu o pokrycie wydatków Komitetu Narodowego w Londynie w czasie wojny poczynionych. Jakiekolwiek jednak były te wydatki, skarb państwa polskiego nie poniósł ich, skoro pokrycie ich nastąpiło w drodze kredytu osobistego dla Sobańskiego, który na zabezpieczenie otrzymanej pożyczki oddał hipotekę swego majątku ziemskiego, złożonego z 2.943 morgów zagospodarowanych jak się okazuje, bo do majątku należy gorzelnia, browar itp. O stratach skarbu państwa nie może być w tych warunkach mowy. Są to bowiem straty wyłącznie hr. Sobańskiego, na którym dr Michalski rozpoczął egzekwowanie długu jeszcze na kilka tygodni przed wytoczeniem tej sprawy w Sejmie.

Z punktu widzenia politycznego pozostawałoby zatem tylko do rozstrzygnięcia, czy ministrowie Grabski i Sapieha mieli prawo udzielić w tym wypadku pożyczki z funduszów państwowych. Dr Grabski twierdzi, że zachodziła tu »konieczność państwowa«. Komisja sejmowa zbada samo istnienie tej konieczności, jako też jej stopień. Cokolwiek jednak wykaże badanie, sprawa w tej postaci, w jakiej ją ludowcy na forum sejmowem wytoczyli, utraciła swą ostrość. I to jest właśnie dodatniem.

Równocześnie sąd marszałkowski ogłosił orzeczenie swoje w sprawie zarzutów, podniesionych przez posła Bagińskiego przeciw posłowi i byłemu prezydentowi ministrów Skulskiemu. I tu także zaczepiony wyszedł obronną ręką. Sąd ... przyjmując u oskarżyciela dobrą wiarę, wytknął mu jednak lekkomyślność, z jaką wystąpił z zarzutami, nie zbadawszy ich poprzednio dostatecznie gruntownie.

Byłoby bardzo pożądanem, aby kampanja zarzutów zakończyła się na tych dwóch epizodach. W walce politycznej kalumnja była zawsze ulubionem narzędziem natur niskich i słabych. Ktokolwiek i ktokolwiek w Polsce publicznie działał, doświadczył tego na sobie. Czuł dokoła siebie tę atmosferę najobrzydliwszych nieraz zarzutów, opowiadanych półgębkiem, roznoszonych cichaczem, których jednak jawnie nikt nie ma odwagi podnieść i dowodzić.

Być może, że z czasem podniesienie ogólnego poziomu kulturalnego odbierze to żyzne podłoże dla tych zatrutych posiewów, które na gruncie rozpowszechnionego niestety barbarzyństwa moralnego plenią się tak szybko i bujnie. Ale zanim się to stanie, należy dążyć do tego, aby przynajmniej w Sejmie metody nie utrwalały się i nie wchodziły w zwyczaj. Potrzeba dążyć, aby na tem najwyższem forum życia narodowego i państwowego prawda znajdowała bez wszelkich trudności drogę. Rzeczywiste przestępstwa i zbrodnie powinny tu znajdować wyświetlenie szybkie i ostateczne. Natomiast honor osobisty działaczy publicznych powinien tu mieć schronienie i obronę pewną i szybką.

Oby ostatnie incydenty w Sejmie przyczyniły się do oczyszczenia zatęchłej atmosfery tych cichych plotek i oszczerstw, które dokoła głowy każdego niemal nieco więcej znanego działacza politycznego krążą, jak ćmy. Jest to niezbędnie potrzebne dla oduczenia szerokich warstw społecznych od metody imputowania przeciwnikom politycznym zawsze najgorszych osobistych motywów. Jest to potrzebne także ze względu na zbliżającą się kampanię wyborczą, w której użycie zatrutych gazów moralnych zapowiada się bardzo obfite.

Nie idzie tu o ukrywanie czegokolwiek. Przeciwnie, potrzeba otworzyć drzwi i okna i przewietrzyć narodową chałupę gruntownie, bo zaduchu w niej naprawdę dość. Ale zrobić to po męsku i rycersku, z podniesionemi przyłbicami, jawnie, przedewszystkiem zaś z — dostatecznemi dowodami w ręku.

»Calumniare audacter« powinno być wymazane z tarczy bojowej wielu stronnictw i grup, które taką właśnie metodą upraszczają sobie zadania i ułatwiają robotę z niewygodnym przeciwnikiem. Inaczej bowiem życie polityczne będzie coraz trudniejszem i beznadziejniejszem. Coraz mniej przyzwoitych ludzi zechce narażać się na to, aby za ich pracę, podjętą w najlepszej wierze i woli, spoglądano na nich jak na — kieszonkowców, którzy dlatego tylko chodzą wolno po świecie, że ich dotąd nie zdołano jeszcze przychwytać z ręką w cudzej kieszeni.

»Mala non praesumuntur« — oto dewiza, którą już starożytny Rzymianin ustalił dla każdej uczciwej i porządnej dyskusji. A w demokracjach główną metodą polityczną jest właśnie dyskusja. Potrzeba koniecznie, aby ona była coraz uczciwsza. Zamiast więc »calumniare audacter«, niechaj stronnictwa wypiszą na swoich tarczach »mala non praesumuntur«. I niechaj postępują wedle tej zasady, a polityczna atmosfera oczyści się sama, polityka zaś nabierze rumieńców zdrowia.

—o—

Sprawy Śląska Górnego

KONFERENCJA PODKOMISYJ DLA SPRAW ŚLĄSKA GÓRNEGO.

Warszawa, 8 grudnia (PAT). Wczoraj o godz. 6 wieczorem odbyła się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Skirmunta konferencja **wszystkich przybocznych podkomisyj** dla spraw Górnego Śląska. Celem obrad był plan prac podkomisyj. Komisje opuściły wczoraj Warszawę, udając się na Górny Śląsk o godz. 12.

PRZYBYCIE PEŁNOMOCNIKÓW NIEMIECKICH.

Katowice, 7 grudnia (PAT). Dzisiaj wieczór przybywają na Górny Śląsk przedstawiciele niemieccy na rokowania gospodarcze. Wraz z nimi przybędzie również pełnomocnik rządu pruskiego, były sekretarz stanu Geppert. **Wśród pełnomocników znajduje się ks. Ulitzka, jako doradca w sprawie obrony interesów ludności górnośląskiej,** hr Schulenburg, jako przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych i starszy radca regencyjny Schiewald, jako referent spraw wewnętrznych. Pełnomocnicy niemieccy pozostaną w Bytomiu, a podkomisje udadzą się na tymczasowe miejsca obrad.

POLITYKA BISMARKOWSKA W NIEMIECKIM ZABORZE GÓRNOŚLĄSKIM.

Katowice, 7 grudnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego **minister rolnictwa oświadczył, iż dla niemieckiej części Górnego Śląska planowana jest wielka akcja osadnicza, która ma na celu sparaliżowanie tam dążności polskich. Niemiecki Górny Śląsk otrzyma własny krajowy urząd rolniczy.**

MARTYROLOGJA KAPŁANA GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Katowice, 7 grudnia (PAT). W tych dniach **wypuszczony został z więzienia wrocławskiego ks. proboszcz Gąska z Zabełkowa. Ks. Gąska znany był jako patrjota polski.** Gdy przed plebiscytem dokonano zamachu na kupca niemieckiego Ackerharta, aresztowano ks. Gąskę pod zarzutem spowodowania tej zbrodni. **Pomimo zupełnej niewinności oskarżonego, Niemcy trzymali go od początku maja roku bieżącego, aż do 3 grudnia w więzieniu.** Zaznaczyć należy, że przy aresztowaniu orgeschowcy pobili ks. Gąskę tak dotkliwie, że dłuższy czas walczył ze śmiercią.

BUDOWA KOLEI.

Katowice, 7 grudnia (PAT). Magistraty miasta Bytomia i Zabrza czynią obecnie usilne zabiegi o uzyskanie pozwolenia na budowę linji **kolejowej przez Bobrek do Zabrza.** Konieczność budowy tej kolei powstała wskutek wykreślenia nowej linji granicznej na Górnym Śląsku.

WOJSKA KOALICJI POZOSTAJĄ NA ŚLĄSKU.

Katowice, 7 grudnia (PAT). Komisja międzysojusznicza w Opolu nie zgodziła się na wysłanie pewnej części wojsk koalicyjnych, zwłaszcza angielskich do Szopronia.

—o—

Wolne państwo irlandzkie

Londyn, 7 grudnia (PAT). Wolff. Ostatnie rokowania w kwestji irlandzkiej były prowadzone przez Lloyda Georgea, Chamberlaina, lorda Birkenheada i Churchilla, z sinfeinistami Collinsem i Bartonem. **Warunki osiągniętego porozumienia będą przedłożone parlamentowi i Dail Eyreanowi.** Lord Birkenhead zakomunikował dzisiaj szczegóły układu. Warunki główne układu tego są następujące: Z małemi zastrzeżeniami **Irlandja będzie zrównana z Kanadą, Australją, Nową Zelandją i Południową Afryką. Będzie ona miała nazwę: »Irlandzkie Wolne Państwo«. Południowa Irlandja będzie zatem panem u siebie w domu.** Istnieją próby urządzenia Irlandji na tych samych podstawach, jakie zostały zastosowane w Afryce południowej. Przedstawiciele sinfeinistów są gotowi zakomunikować parlamentowi irlandzkiemu, że nowo utworzone wolne państwo irlandzkie nie zawrze układu z imperjum brytyjskiem, lecz że wejdzie w skład państwa brytyjskiego. W konstytucji będzie **wierność dla wspólnoty państwowej i króla Jerzego jaśniej i w niedwuznaczny sposób zadokumentowana.** Kwestjami finansowemi kierować będzie parlament południowo-irlandzki. Irlandja weźmie odpowiedni **udział w długach narodowych i we wydatkach wojennych.** Wysokość tej sumy będzie ustalona przez sędziego rozjemczego. Jeżeli Ulster zdecyduje się w przeciągu jednego miesiąca po przyjęciu ustawy zatrzymać dotychczasowe pełnomocnictwa, będzie mu to dozwolonem. Jeżeli zaś miałby uchwalić utrzymanie reprezentacji w angielskiej Izbie gmin, w takim razie uchwała ta będzie respektowana. Jeżeli wreszcie Ulster nie będzie chciał wysłać przedstawicieli do parlamentu wszechirlandzkiego, wówczas będzie miał prawo nadal utrzymać to stanowisko przy zachowaniu zupełnego spokoju. Warunki będą przedłożone w nowym roku obu izbom parlamentu angielskiego. Jeżeli ich parlament nie przyjmie, wówczas naród angielski poweźmie decyzję.

WOJSKO IRLANDZKIE.

Londyn, 7 grudnia (PAT). Reuter. Wedle układu angielsko-irlandzkiego wojska angielskie będą tak długo chroniły wybrzeży Wielkiej Brytanji i Irlandji, **dopóki rząd irlandzki nie będzie mógł przeprowadzić tej ochrony we własnym zarządzie.** Rząd irlandzki udzieli wojskom angielskim w czasie pokoju i wojny na morzu i w powietrzu tych udogodnień, jakich rząd angielski zażąda. Porty Wielkiej Brytanji i Irlandji będą stały dla okrętów obu krajów wolne i otwarte. **Siła wojsk irlandzkich nie przekroczy rozmiarów siły wojsk wielkobrytyjskich.**

PRZYJĘCIE UGODY PRZEZ GABINET.

Hanower, 7 grudnia (PAT). Angielski gabinet aprobował jednomyślnie projekt ugody z Irlandją.

Sprawa dymisji marszałka Sejmu

P. TRĄMPCZYŃSKI ZAŻĄDA WOTUM ZAUFANIA. — NIECNA GROŹBA ENDEKÓW.

Warszawa, 8 grudnia. (Tel. wł.) W sprawie grożącego przesilenia na stanowisku marszałka Sejmu »Kurjer Poranny« pisze: Nurtujące od dwóch tygodni w Sejmie pogłoski o **czynionym przez lewicę nacisku, by marszałek Trąmpczyński ustąpił ze swego stanowiska i odstąpił je komu innemu, nie dadzą się dłużej utrzymać w tajemnicy.** Sprawę rozstrzygnął sam p. Trąmpczyński, który w rozmowie z jednym z wybitnych posłów sejmowych zaznaczył, że **przygotowuje się do przedstawienia Sejmowi sprawy zaufania co do swojej osoby.** Marszałek pragnie tylko doprowadzić do końca **uchwalenie daniny przymusowej.**

Dodać należy, że z trzech wymienianych **na** stanowisko marszałka kandydatur t. j. **Skulskiego, Bawcrowskiego i Stesłowicza, pierwsza** wobec kategorycznego zastrzeżenia p. Skulskiego **odpada, natomiast co do dwóch następnych zgody proponowanych kandydatów dotychczas nie osiągnięto.**

»Gazeta Warszawska« cytując to doniesienie »Kurjera Porannego« zaznacza, że ... jeżeli ze strony lewicy wpłynie wniosek wyrażenia nieufności marszałkowi, **to prawica postawi wniosek wyrażenia nieufności Naczelnikowi państwa.**

P. Trąmpczyński przeciw ugodzie z Gdańskiem

Warszawa, 8 grudnia (Tel. wł.) Marszałek Sejmu Trąmpczyński prowadzi usilne starania, **aby nie dopuścić do ratyfikacji podpisanej umowy z Gdańskiem. Marszałek jest zdania,** że umowa ta **daje zbyt wielkie przywileje** wolnemu **miastu ze szkodą zwierzchniczych praw Polski do Gdańska.**

O ugodę handlową z Rosją

Warszawa, 8 grudnia (Tel. wł.) **Rząd polski wyraził swą zgodę na zawarcie umowy handlowej z Rosją.** O zgodzie tej zawiadomieni zostali przedstawiciele Rosji sowieckiej i Ukrainy sowieckiej.

MIECZYSŁAW WEINERT

NA PRZEŁOMACH

11 (Ciąg dalszy).

Wołodja przypatrzył się baczniej chłopu i istotnie poznał w tej pucułowatej twarzy chłopa, do którego chaty zaciągnął raz Katję na jednej z wycieczek, przed burzą. Zmęczona była, głodna... szli kilkanaście wiorst piechotą... ach, jak jej młoda, spokojna twarz jaśniała wtenczas, jak smakował jej patoczny miód z czarnym chlebem... jak rozglądała się ciekawie po chacie, wypytywała o dzieci, o sposób życia, pożywienie... podziwiała kilimy i samodziały... kazała sobie pokazać domowy warsztat tkacki, w przybudówce, służącej za drewutnię, a nawet pamięta, że przerzuciła kilka razy czółenkiem i że czerwone pasmo wełny przewinęło się między jej palcami, jak wąska struga krwi...

— No, Artym, i was poznałem, i za życzliwą pamięć dziękuję... ale proszę was również, nie mówcie już do nikogo tak, jak mówicie do mnie. Jeden nie, drugi nie, ale trzeci zdradzi. Rozstrzelają was...

Zielonkowate oczy chłopa zaświeciły ponuro.

— Da, da — chlipnął nozdrzami, jakby wietrząc śmierć z pobliska. — Ta i co! Zawszo rozstrzelają, albo zastrzelą. Czy to nie »wsio ryba?«

— A nie, Artym. Jak was zastrzelą Awstrijcy, to znaczy, żeście przesławnie polegli za waszego cara i prawosławną wiarę... — tłumaczył Wołodja ze smutną ironją, znaną tylko samemu sobie. A jak rozstrzelają tutaj, to znaczy, że wyście zdrajca, padlec.

— Niechaj... ale jakby im prawdę przedtem powiedział, tak jakiż padlec ze mnie, panoczku? — zapytał naiwnie i przebiegle zarazem.

— Nie można, Artym, nie można o tem mówić.

»Sałdat« obciągnął bluzę i z tamowanem niezręcznie politowaniem spojrzał na Wołodję. Wołodja czytał w jego myślach. Pogardzanną, ma mię za niewczesnego krzykacza, którego strach obleciał teraz, gdy go »usadzono«.

— Przepraszam, panoczku, gdzie wasza barynia mieszka? — zapytał chłop z nieśmiałością, zdradzającą jakąś myśl ukrytą.

— A czego wam od niej?

— Taki posiedziłby, z przeproszeniem upadł do nóżek i prosił, a prosił, żeby o tej rewolucji...

Ma ją za odważniejszą, pomyślał Wołodja. Iście kacapska logika...

— Ani się ważcie, Artym. Nie powiem wam. Narazilibyście ją tylko.

Chłop szeroką, namulastą dłonią w piersi się uderzył, aż jękło.

— Ja, ja! jasną barynię! tożbym wolał w ziemię się zapaść.

— No, widzicie. Skąd wam takie myśli. Ot, przy wojsku nieźle się wam dzieje. Wyglądacie lepiej, niż w chacie...

— Ba, to panoczku niewielka łaska. Człek próżnuje..., ale za to aż skowyczy coś w piersi, aż skowyczy! — z temi słowy nałożył czapkę i dając Wołodji jakiś znak na migi, mający znaczyć, że odtąd już wie, że ma nieść wodę w ustach, wyszedł z kazamaty, ciężkim krokiem kacapa, wlokącego nogi za sobą, po piaszczystej drodze, w powrocie z jarmarku.

Wołodja pozostał sam naprawdę; krótki dzień zimowy chylił się ku wieczorowi. Słońce gdzieś zachodziło krwawo, za linją czarnych murów naprzeciw okna, i tylko przez szczerbę wąskiej uliczki między murami wnikała rubinowa, rażąca oczy, krew słoneczna.

Wołodja oparł głowę o mur, zróżowiały od blasków zachodnich i pogrążył się w myślach o Katji.

* * *

Po trzech dniach spędzonych w areszcie, dostał się Wołodja do szpitala. Miał gorączkę i katar z przeziębienia, z noclegu w nieopalonej kazamacie. Dnie te upłynęły mu w odrętwieniu, około tygodnia, potem lekarz garnizonu odesłał go do kadry. Zaczęły się znów ćwiczenia i wymarsze za miasto, na śniegiem okrytą równinę. Ten ruch i pewne ożywienie, jakie niosła z sobą bliższa styczność z przyrodą, po przebytem przesileniu organizmu, robiły mu dobrze. Wzmocnił się, poczuł, że siły skądś mu przypływają, a wraz z niemi — nie rezygnacja — bo tej Wołodja nie mógł zdobyć w tak krótkim czasie — ale że budzi się w nim jakaś uparta wola, jakaś naprężona ciekawość »co dalej?« — jakieś, jednem słowem, hartowniejsze przeciwstawienie siebie losowi.

— Tak chcę, tak chcę! — mówił sobie, podnosząc głowę do góry. I przygnębiony dotychczas żołnierz-niezgraba, zwrócił na siebie uwagę kolegów i kaprala, który od początku miał »oko« na niego. Przy lada nieuwadze darzył go nikczemnemi wyzwiskami. Ale mimo tej dobrej woli, obudzonej nakazem wewnętrznym, celowym, mimo przykładania się starania rzeczywistego, musztra nie szła najlepiej, karabin wykręcał mu ramię w śmieszny sposób. Zdawał mu się raz za ciężki, to znowu... Śmiech rozległ się na placu.

Kapral, wściekły pedant, wezwał go do apelu »prywatnie« do siebie i składając ręce jak do modlitwy, mówił zaperzony:

— Czy pan nie czujesz, że mi wstyd przynosisz! Tak, wstyd przed samym Asfalejem Agatonowiczem! Mogą mnie usunąć, zdegradować! I to przez pana! Przez pana! — powtarzał, a potem prosił grzeczniej: — złóż się pan jeszcze raz! ręka od siebie — łokieć ku sobie więcej — wolno... nie może pan zapamiętać?

— Cóż zrobić — rzekł Wołodja z westchnieniem. — Większą część życia spędziłem na zajęciu umysłowem, albo i technicznem, ale nie mającem nic wspólnego z władaniem karabinem...

— Wstydź się pan — gromił go kapral, idąc torem własnych obaw, a nie Wołodji. — Oto masz pan bronić ojczyzny, i pan nie potrafisz strzelać, jak należy! Ja się nie pytam, co pan robiłeś przedtem, tylko czemu nie strzelasz jak należy, nie trzymasz nawet karabinu, jak żołnierz, skoro cię uczę tego, jak abecadła! Jak pan tak będziesz trzymał karabin, jak teraz — wołał z wściekłością — to gdzie pójdzie pańska kula? Ano, nawet tego pan nie wiesz w dodatku! Oto w bok, lub co gorzej, w plecy pańskiego oficera!

— Alboś pan flegmatyk, niedorajda — wołał — albo nie masz ambicji lub skryty cel jakiś w tej krnąbrności. Ale na to poradzimy.

— Zapewniam słowem honoru, że robię jak mogę najlepiej — odpowiedział Wołodja, panując nad nerwami, doprowadzonemi do ostateczności, bliskiemi jakiegoś niepamiętnego wybuchu.

— Wierzę panu, ale zaraportuję o tem kapitanowi — odparł kapral z zimnym błyskiem w jaszczurczych oczach.

Kapitan, od sakramentalnego »kak wasza familja«, ściągnął z Wołodji formalny protokół. Służył on przy żandarmerji dawniej i miał nieubłaganą ścisłość w procedurze urzędowej. W końcu powiedział Wołodji z całem namaszczeniem sztywnego czynownika, że sprawę jego przedstawi, komu należy, i również drogą, jaką należy, otrzyma wiadomość o rozstrzygającem postanowieniu co do jego osoby.

Więc Wołodja czekał cierpliwie, że w zamian służby w linji, przeniosą go może do rządowego zakładu chemicznego i że tam, w laboratorjach wojennych środków wybuchowych, będzie mógł wypełnić obowiązek »obrony« ojczyzny zgodnie z najwyższym ukazem, a wbrew przekonaniu, na urągowisko własnej duszy. O Katjo, Katinko, gdybyś wiedziała, że nie trudniejszego i bardziej sprzecznego jak twój »amor patriae« hodować w sobie samym!

(C. d. n.).

Listy słowiańskie

Z Jugosławji, w grudniu.

Niktby nie przypuścił, że pomimo braku stycznych i różnych pozornie dążeń, tyle analogij widzi się codziennie między młodą Polską a zjednoczonem królestwem słowieńsko-chorwacko-serbskiem.

Zniszczenie wojenne odbiło się najwięcej na Serbji, może jeszcze w znaczniejszym stopniu niż we Wschodniej Małopolsce; w pewnej mierze dotknęło ono Istrję, Krainę i Karyntję: w ogólności jednak mniejsze wojna pozostawiła po sobie spustoszenie na Jugosławji, niż na terytorjum polskiem. Za to młode królestwo w stosunkach zewnętrznych ma uderzająco do nas podobieństwo: u nas Niemiec, u Jugosłowian Włoch jest nieprzejednanym i śmiertelnym wrogiem, któremu niedość terytorjalnych zdobyczy, on uciemięża dusze słowiańskie i chętnie się łączy z najdalszą mocą, byle słowiańskie plemię do szczętu wytępić. Jak cierpieli i cierpią nasi bracia na Śląsku Górnym, tak cierpią dziś bracia Jugosłowian w Istrji, Gorycji, a częściowo i w Dalmacji, zwłaszcza na wyspach, przyznanych Włochom.

Mają też Serbochorwaci i swych serdecznych najbliższych Bułgarów — jak my Czechów. Ta od lat trwająca nienawiść wzrosła podczas wojny a skrystalizowała się po przyznaniu Serbom obszarów bułgarskich niegdyś. Znowu »divide et impera«... jak to było za dobrych Metternichowskich czasów.

A na wewnątrz kocioł wrzący: [illegible] zespane pierwiastki ani rusz połączyć się nie chcą. Serb prawosławny ma się za coś lepszego od katolika Chorwata, a od nich obydwu za wyższego muzułmanin bośniacki. Trzy wiary, trzy kultury i trzy alfabety, chociaż język ten sam etnicznie plemię to samo. Do nich miesza się Słowieniec innego nieco języka i przeważnie niemiecką przejęty kulturą. Jak tu pogodzić te różne światy?

A do tego z każdej dawnej prowincji przeniosły się domowe różnice i partyjne niezgody do wspólnego sejmu w Belgradzie. Więc nic dziwnego, że raz ci, drugi raz owi na wierzchu, że prawie co miesiąc zmiana ministerstw, a przeto brak jednolitego planu finansowego i sprzeczne ustawy, wzbraniające wywozu, to dowozu, brak egzekutywy w ściąganiu danin, wikłanie się w wyprawy wojenne niepotrzebne (z Albanją) i mobilizacje pośpieszne (przeciw Habsburgom); czego następstwem nadmiar pieniądza papierowego i spadek gwałtowny waluty...

Wszystko jak u nas!... bo nawet niepotrzebne urzędy i przepełnieni wielką ilością niekwalifikowanych a stąd dążność do zwijania ministerstw i redukcji liczby urzędników, którzy albo nic nie robią albo robią źle.

Na tem tle rośnie ogólne niezadowolenie, upada kultura, ekonomicznie silnie okolice ubożeją i wszystko woła o naprawę a niema Herkulesa, któryby tę stajnię wymiótł, bo król młody Aleksander Herkulesem nie jest i nie będzie, zresztą konstytucja pozwala mu być takim tylko władcą, jakimi byli królowie w Polsce.

O pewnych szczegółowych objawach życia jugosłowiańskiego w liście następnym.

(rz.)

Zagrożenie Anglji w Indjach.

II.

Zgodnie z psychiką Hindusów, ich ruch antyangielski przybiera inne formy, niż analogiczny ruch ludów mahometańskich. Kto wie jednak, czy nie jest dla panowania angielskiego w Indjach jeszcze bardziej niebezpieczny. Na czele środków oporu, stosowanych przez Hindusów, jest propagowany obecnie z bardzo wydatnym skutkiem ruch t. zw.: »non cooperation«, t. j. biernego oporu wobec władz angielskich. Polega ten ruch na tem, że rozkazy i rozporządzenia władz angielskich nie są wykonywane, że Hindusi odmawiają rządowi angielskiemu swoich usług. Jeżeli się zważy, że administracja angielska w Indjach tylko w swoich szczytach jest czysto angielską, wszystkie zaś jej średnie i niższe stopnie są obsadzone przez element tubylczy, przedewszystkiem hinduski, to znaczenie takiego praktycznego ruchu można z łatwością ocenić. Każdy bowiem zrozumie, co to znaczy, jeżeli gubernator angielski nie może wysyłać depesz, ponieważ telegrafiści hindusey odmawiają ich wypukania, jeżeli sądy angielskie nie mogą wykonać wyroków, ponieważ policjanci hindusey odmawiają posłuszeństwa. W ostatnich miesiącach ruch ten rozwinął się do tego stopnia, że nawet znakomici Hindusi odmówili uczestniczenia w sądach na zaproszenie władz angielskich, co było uważano przez nie za wielkie ustępstwo, adwokaci hindusey nie przyjmują obron, młodzież hinduska opuszcza szkoły angielskie, studenci uniwersytety.

Do rezystencji politycznej dodali Hindusi w ostatnich czasach jeszcze jeden środek o wiele boleśniejszy dla Anglików, mianowicie bojkot towarów angielskich. Prawie we wszystkich większych miastach indyjskich, rozegrały się w ostatnich dwóch miesiącach sceny uroczystego palenia sukna i perkalu angielskiego na znak, że odtąd żaden prawowierny Hindus tkanin tych tknąć nie powinien. Agitatorzy nawołują, aby każda rodzina hinduska sprawiła sobie wrzeciono i kołowrotek, bo tylko podcinając podstawy handlu angielskiego w Indjach, można osiągnąć wymarzony cel: uwolnienie od znienawidzonego najazdu. Wszechindyjski kongres narodowy zdecydował się wreszcie na zrobienie jeszcze dalszego kroku na tej drodze oporu i walki. Oto w październiku uchwalił on t. zw. »Civil-disobediency« obrazu dla całych prowincyj. Wedle tej uchwały, prowincje wyznaczone mają odmawiać płacenia wszelkich podatków i wogóle spełniania jakichkolwiek funkcyj w interesie panowania angielskiego. Przywódcą i kierownikiem ideowym całego tego wielkiego ruchu jest niejaki dr Gandhi, z fachu adwokat, z natury zaś marzyciel, ze święceń religijnych i przynależności kastowej — bramin. Już osoba tego Gandhi-ego dowodzi, że ruch hinduski jest w równej mierze politycznym jak religijnym. Stanowi to w nim źródło specjalnej i bardzo wielkiej, w skutkach wprost nieobliczalnej siły.

Zarówno propagandzie kalifackiej wśród Mahometan, jak opisanemu wyżej ruchowi hinduskiemu orędują pilnie i umiejętnie bolszewicy moskiewscy. Pod ich osłoną w Rosji azjatyckiej potworzyły się całe nowe ogniska dla tych ruchów [illegible] stanieją formalne akademje dla agitatorów i propagatorów obu kierunków. — Bolszewizm, który na zwróconem ku Europie swojem [illegible] nacjonalistyczne i kosmopolityczne, na drugiem swojem obliczu, którem zwraca się ku Azji, wypisuje idee skrajnie narodowe.

Rząd londyński jest bardzo zaniepokojony postępami tej propagandy. Obecny wicekról Indyj, Montagu, wysłany specjalnie w celu uspokojenia umysłów i znalezienia »modus vivendi« zarówno z Hindusami jak Mahometami, czyni energiczne w tym kierunku starania. Prowadzone pod jego kierunkiem reformy administracji, tworzenie sejmów prowincjonalnych, które mają później wyłonić z siebie parlament cesarstwa indyjskiego, podnosząc je do rzędu osobnego dominionu: oto droga, po której rozumny rząd angielski usiłuje podążać. Pozostaje jednak otwartą kwestja, czy to wszystko nie przychodzi już za późno.

Wpływ bolszewicki na Indje jest bardzo dla Anglików niebezpieczny. W ostatnich zaś czasach Francja, zawierając specjalny układ z rządem Kemala-paszy w Angorze, przyczyniła się bardzo znacznie do potężnego wzmocnienia ruchu mahometańskiego przeciw Anglji. Gwałtowne wystąpienie Curzona przeciw Francji w tym fakcie właśnie ma swoje uzasadnienie rzeczywiste. — Układ francusko-turecki w Angorze musi mieć dla Anglji bardzo groźne skutki, ponieważ spotęguje ruch kalifacki w Indjach.

Sympatyczny gość czeski w Krakowie

Jutro przybywa do Krakowa w drodze powrotnej z Warszawy sympatyczny gość czeski, dr Adolf Černy, b. redaktor »Prehledu slovanskeho«, wybitny uczony i literat czeski.

Wśród nielicznego grona przyjaciół naszych z nad Wełtawy, które w ostatnich latach śmierć uszczupliła, wyrywając z niego nieodżałowanego przyjaciela naszego, ś. p. Franciszka Hovorkę, dr Černy należy do tych ostatnich Mohikanów przyjaźni czesko-polskiej, którzy, mimo zawieruchy dziejowej, pozostali nam wierni w uczuciach i ideałom dawnym się nie sprzeniewierzyli. Wojna światowa zerwała wiele nici, łączących kulturalną Polskę z kulturalnemi Czechami. Dziś, gdy oba narody zdobyły upragnioną wolność i wstępują na nowe drogi rozwoju, mające utrwalić ich państwowość, zbliżenie się kulturalne Polski i Czech jest postulatem równie doniosłym, jak zbliżenie polityczne i traktatowe.

W odwiedzinach dra Černego witamy początek odnowienia stosunków polsko-czeskich i naszego wypróbowanego długoletniego przyjaciela witamy w murach Krakowa najserdeczniej.

Przybyciem dra Černego zainteresują się zapewne tutejsze korporacje literackie, a mianowicie »Związek literatów polskich« i »Koło artystyczno-literackie«.

Dr Adolf Černy, urodzony w roku 1864, jest jednym z najuczeńszych słowianofilów w Czechach. Po skończeniu uniwersytetu praskiego, kontynuował studja w Wiedniu i na uniwersytetach słowiańskich, poświęcając się równocześnie publicystyce i literaturze. Redagował przez długie lata najpoważniejszy organ międzysłowiański »Slovansky Prehled«, propagując w nim przyjaźń polsko-czeską. Od roku 1901 pełni obowiązki lektora języków polskiego i serbskiego w uniwersytecie w Pradze. Jest członkiem komisji antropologicznej Akademji Umiejętności i członkiem Towarzystwa ludoznawczego we Lwowie i honorowym członkiem »Ogniska polskiego« w Pradze.

Obecnie zajmuje dr Adolf Černy wybitne stanowisko w czeskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

W literackiej działalności swojej z szczególniejszem zamiłowaniem zajmował się Černy literaturą polską i przyswoił piśmiennictwu polskiemu cały szereg dzieł wybitnych polskich pisarzy. Między innemi przełożył na język czeski »Klątwę« Wyspiańskiego (wierszem), »Dla szczęścia« Przybyszewskiego, »Karykatury« Kisielewskiego, »Eros i Psyche« Żuławskiego, »Lekkomyślną siostrę« Perzyńskiego, »Virago« W. Feldmana, »Marcina Łubę« Sewera Maciejowskiego.

Nadto przełożył na język czeski powieści Kaz. Tetmajera i napisał kilka broszur politycznych, omawiających wybitne kwestje ze stosunków polsko-czeskich. Liczne feljetony i artykuły Černego o Polsce i Polakach, rozrzucone są w czasopismach »Čas«, »Narodnich Listach«, »Svetozorze« i »Zlatej Praze«.

Z Warszawy donoszą dzienniki tamtejsze: W niedzielę, 4 b. m., Towarzystwo literatów i dziennikarzy podejmowało w lokalu swoim znakomitego wielkiego gościa czeskiego, p. Adolfa Černego wraz z jego małżonką. Adolf Černy oddawna posiadał gorącą sympatję i szacunek Polaków. Pobyt jego w Polsce zbliżył go naszym sercom. Przemawiali do szanownego gościa: prezes Baliński, mecenas Kijeński, prof. Kryński, oraz p. Kurnatowski. Odczytano potem kilka pięknych utworów poetyckich Adolfa Černego w języku czeskim, oraz przekład jednego z nich na język polski.

Na zebranie Towarzystwa literatów i dziennikarzy przybył minister Skirmunt, poseł czesko-słowacki dr Maxa, oraz Stefan Żeromski. W imieniu grupy »Skamandra« p. Julian Ejsmond wyraził p. Černemu podziw dla jego pracy i zawsze młodego umysłu, który z wielką sympatją zainteresował się młodymi poetami Polski.

O budowę pamiątkowego kościoła

(Odezwa).

Ojców naszych nieśmiertelne boje nie pozwoliły zginąć narodowi polskiemu, a łaska Boga dała niepodległość państwu naszemu i zjednoczenie wszystkich dzielnic w jedną całość. Marzyli o tem nasi wieszcze, za tę ideę walczyli po wszech krańcach nasi przodkowie, a gdy stał się cud, my, współcześni, winniśmy go upamiętnić dla przyszłych pokoleń pomnikiem wielkim i godnym Tego, Który cud uczynił.

Jeszcze w czasie srożącej się wojny, w r. 1915, grono patrjotycznych obywateli Warszawy ślubowało zbudować na granicy nieszczęsnych trzech zaborów kościół na cześć Najświętszej Marji Panny, Królowej Korony Polskiej, gdy wstanie z martwych Polska złączona i zjednoczona. Czyż nie czas dziś na to, by ten ślub pobożny i patrjotyczny przyoblekł się w czyn? Czyż nie czas na to, by w owym kącie trzech cesarzy, symbolu rozdarcia Polski, stanął kościół Najświętszej Marji Panny, jako symbol zjednoczenia wszystkich ziem polskich, nawet prastarego Górnego Śląska? Tak jest! Na miejscu pomnika brutalnego Bismarcka, winien jak najprędzej stanąć pomnik naszej wdzięczności dla Tej, co nad depcącą nas przemocą triumf nam zjednała.

Przy kościele zbudujemy wielką instytucję społeczną, w którejby lud nasz robotniczy mógł czerpać pełną dłonią skarby ducha katolickiego, snuć przędzę polskiej myśli i oplatać swe spracowane skronie kwiatami polskich uczuć. Na chwałę Boga, na pożytek Ojczyźnie, niech posypią się ze wszystkich zakątków państwa polskiego, ze wszystkich wsi i miast, od wszystkich, korzących się przed Bogiem a miłujących Ojczyznę dusz polskich, hojne ofiary na budowę kościoła Królowej Korony Polskiej i instytucji społecznej w kącie trzech cesarzy!

Wszystkie instytucje społeczne i stowarzyszenia kulturalne, gospodarcze i religijne, wszystkich ludzi dobrej woli w całej Polski, prosimy o zajęcie się zbieraniem tych składek i przesyłaniem ich do następujących banków: Bank Związku Spółek zarobkowych, Bank Handlowy i Ziemski, Bank Kredytowy. W Ameryce północnej: Northwestern Trust and Sawng Bank w Chicago, Broadway National Bank w Buffalo. W Brazylji: do redakcji »Ludu« w Kurytybie, oraz do redakcji wszystkich polskich pism.

Komitet inicjatywy w Krakowie: Adam Stefan Sapieha, książę biskup. Kazimierz Gałecki, wojewoda krakowski; Anatol Nowak, biskup sufragan krakowski; Jan Kanty Federowicz, prezydent miasta Krakowa; ks. Kapica, delegat biskupi na Górnym Śląsku; hr Mieroszewska; Zofja Popiel, ks. dr Jan Korzonkiewicz, kan. kapituły krak.; inż. Adelman, radny m. Krakowa; Wincenty Sikora, wiceprezes T. S. L.; ks. Kasper Słomiński, wizytator ks. Misjonarzy; msgr. Stefan Skoczyński, dziekan w Jaworznie; Witold Ostrowski, insp. i radny m. Krakowa; Rajnold Przeździecki z Warszawy.

W Warszawie i Poznaniu zawiązały się w tej samej myśli podobne komitety.

W skład Komitetu warszawskiego (Warszawa, plac Dąbrowskiego 3) wchodzą następujące osoby: Ignacy Baliński, prezes Rady miejskiej; Józefa Bratkowska; Marja Włod. Czetwertyńska; Zofja Czetwertyńska; Seweryn Czetwertyński, poseł na Sejm; Adam Czartoryski; Marja Kieniewska; Ksawerowa Mycielska, ksieni Kanoniczek warszawskich; ks. poseł Nowakowski; Neronowicz Szpilewska; Stefan Przeździecki, Rajnold Przeździecki; Przeździecka Marja Gustawowa; p. Piechowski; Feliksowa Plater Zyberkowa; Marja Kazimierzowa Sobańska; Szczerbiński Zdzisław; sekretarz Komitetu; Szebeko Irena; Sobański Michał, Wielhorska Pelagja; Zamoyski Andrzej; Zamoyski Jan; Żukowska Aniela; Antoni Zwan.

KRONIKA

Kraków, 8 grudnia.

NASTĘPNY NUMER »N. REFORMY« z powodu przypadającego dzisiaj święta Niepok. Pocz. N. M. Panny, wyjdzie w sobotę rano o zwykłej porze.

PIERWSZE ZWIASTUNY ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA. Wczoraj na rynku krakowskim od strony kościoła Marjackiego pojawiły się pierwsze choinki, zwiezione na razie w niewielkiej ilości przez przedsiębiorców. Ceny drzewek jeszcze nie są urzędowo oznaczone, co powinno stać się jak najprędzej, aby nie dopuścić do wyzysku ze strony przekupniów.

UROCZYSTOŚĆ IMATRYKULACYJNA W AKADEMJI GÓRNICZEJ. Wczoraj o godzinie 11 rano odbyła się w gmachu nowego gimnazjum podgórskiego uroczystość imatrykulacyjna nowo zapisanych studentów Akademji górniczej. W uroczystości prócz grona profesorów z rektorem drem Hoborskim na czele, wzięli udział radca górniczy Odrzywolski, radca Windakiewicz, starosta górniczy p. Mayer, prof. Uniw. Jag. Kreutz i inni. Rektor Hoborski złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Akademji górniczej za ubiegły rok szkolny, zaznaczając między innemi trudności w rozwoju tej ważnej instytucji z powodu braku własnego gmachu. Brak stałego umieszczenia daje się jeszcze dotkliwiej odczuć w bieżącym roku szkolnym, albowiem otworzono wydział hutniczy. Po przemówieniu rektora nastąpiło uroczyste ślubowanie nowo zapisanych studentów.

WYCOFANIE POLSKICH NOT BANKOWYCH. — P. K. K. P. jeszcze raz przypomina, że bilety polskie 1, 5 i 20-markowe na różowym papierze z datą 7 maja 1919 roku, wymieniane będą we wszystkich oddziałach P. K. K. P. do dnia 31 grudnia. Termin ten nie będzie przedłużony.

POGŁOSKI O OBNIŻENIU POBORÓW URZĘDNICZYCH. Telefonują nam ze Lwowa: »Dziennik Ludowy« donosi z Warszawy, że krążą tam uporczywe pogłoski, że minister skarbu Michalski, zamierza z dn. 1 stycznia 1922 r., obniżyć pobory urzędników. Wiadomość ta wywołała w sferach urzędniczych ogromne rozgoryczenie.

INSPEKCJA DOMU WIĘZIENNEGO W KRAKOWIE. Wiceminister sprawiedliwości Rymowicz, korzystając z obecności swojej na komisji kodyfikacyjnej, w Krakowie obradującej, zwiedził w niedzielę rano w towarzystwie sędziego sądu najwyższego Mogilnickiego, prezesa sądu okręgowego karnego Pelza i wiceprezesa sądu okręgowego dr Czernego, dom więzienny, gdzie miał sposobność przekonać się naocznie o wielu brakach, na które cierpi więziennictwo w Małopolsce, a przedewszystkiem o szalonem przepełnieniu więzienia i zupełnie nieodpowiedniem tegoż pomieszczeniu.

WIELKIE REWIZJE U WALUCIARZY. W ostatnich dniach na zarządzenie wyższych władz policyjnych i dyrekcji skarbu przeprowadziły organa wywiadowcze rewizję u waluciarzy, gnieżdżących się w okolicy Stradomia i Kazimierza. Między innemi przeprowadzono także rewizję w całym szeregu drugorzędnych lokali restauracyjnych i kawiarnianych, w których spekulanci giełdowi przeprowadzają swe transakcje. W kawiarni Kanarka przy ul. Dietlowskiej przeprowadzono ścisłą rewizję u obecnych przeszło 150 osób. Na widok wkraczającej policji spekulanci poczęli porzucać obce waluty i targać różne notatki i papiery. Po opróżnieniu lokalu okazało się, że waluciarze chcąc uniknąć konfiskaty pieniędzy, ukryli je za wieszadłami, w węglach a nawet za lustrami i obrazami. Jeden ze spekulantów, widząc niebezpieczeństwo wybił szybę w oknie i wyrzucił na podwórze znaczną ilość dolarów. Również przeprowadzono poszukiwania w kawiarni Hirschberga i Maksa Silbigera przy ul. Dietla 48, gdzie rozgrywały się podobne sceny. W tej ostatniej kawiarni znaleziono za paką z węglami 78.000 marek niemieckich. Pieniądze te porzucił, jak stwierdzono Jonas Wiener. Również przeprowadzono rewizję w sklepie i mieszkaniu Wolfa Nattela, przy ul. Józefa 14, gdzie prócz wielkich sum w markach niemieckich, dolarach i lejach, wykryto telefon, którego ulokowanie jest mocno podejrzane, tembardziej, że jak ze znalezionych zapisków wynika, Nattel bardzo często odbierał specjalnie szyfrowane depesze. Podczas rewizji telefon odezwał się 4 razy, jednakże wołający, słysząc w odpowiedzi głos obcy, depeszy nie nadał.

Rewizja, która taki popłoch wywołała wśród spekulantów, przyniosła nadzwyczajne rezultaty. Znaleziono bowiem ogółem obcych walut w wartości przeszło 20 miljonów mkp.

NIESŁUSZNY ZARZUT. Odnośnie do wczorajszej notatki, pod tytułem »Znowu napad rabunkowy«, w której podaliśmy, że pod zarzutem rabunku, dokonanego na p. A. Mikulskim aresztowano Kazimierza Rosoła i Andrzeja Smotrzyka, zaznaczamy, że zarzut ten okazał się niesłusznym, w następstwie czego Rosoła i Smotrzyka puszczono na wolność.

WŁAMANIA. Do mieszkania p. Eustachego Ekielskiego, zamieszkałego przy ul. Wolskiej 40, III p., włamali się jacyś opryszki i rozbiwszy szafy, skradli ubrania i bieliznę wartości 200.000 mk. Również włamano się do mieszkania Józefa Oleksego przy ul. Andrzeja Potockiego 9 i skradziono garderobę wartości 220.000 mk.

KRADZIEŻ KONIA. Wczoraj podczas targu na Groblach skradziono gospodarzowi Stefanowi Kusiowi gniadego ogiera wartości 150.000 mk.

NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA. Do policji doniosła p. Regina Ehrlich, zamieszkała przy ul. Wolnica 3, że służąca jej Dominika Wierzbicka, skradła bieliznę wartości 400.000 mk. i zbiegła.

KRADZIEŻE KIESZONKOWE. P. Kazimiera Kępowa doniosła do policji, że wczoraj podczas wsiadania do tramwaju skradziono jej torebkę ze złotym zegarkiem i złoty pierścionek.

Pod zarzutem kradzieży kieszonkowych aresztowano wczoraj 10-letniego Arona Jonasa, syna handlarki, [illegible] przy ul. Szerokiej 36.

ARESZTOWANIE ZA DOKONANIE GWAŁTU. — Wczoraj aresztowano 26-letniego Stefana Mikruta, woźnicę dorożkarskiego, który wywiózł za miasto 12-letnią Janinę S. i tam dopuścił się na niej gwałtu.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KOŁO TWA WIEDZY WOJSKOWEJ. W październiku br. ukonstytuowało się w Krakowie Koło Twa Wiedzy Wojskowej z jen. Truszkowskim jako przewodniczącym na czele. Zaprasza się wszystkich oficerów rezerwy, oficerów, emerytów i osoby cywilne, interesujące się sprawami wojska do przystąpienia na członków Koła. Zgłoszenia pisemne z podaniem adresu przyjmuje w godzinach urzędowych Zarząd Kasyna Wojsk., ul. Zyblikiewicza 1.

»NIEZNANE MIEDZIORYTNICZE I MALARSKIE PRACE WITA STWOSZA«. Pod tym tytułem wygłosi w piątek 9 bm. w Muzeum techniczno-przemysłowem (Smoleńsk 9) inżynier Jan Tarczałowicz odczyt. Początek o godz. 6-ej.

ODCZYT. W sobotę dnia 10 bm. odbędzie się w m. Muzeum przemysłowem, Smoleńsk 9, odczyt inż. Stanisława Sokołowskiego pt. »Chłodnictwo i jego znaczenie w życiu ekonom. kraju«. Początek o godz. 7 wieczorem.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI B. SŁUCHACZÓW STUD. ROLN. U. J. W KRAKOWIE. W połowie stycznia 1922 r. projektowany jest zjazd w Krakowie b. słuch. Stud. Roln. U. J., którzy w roku 1916 ukończyli studja. Wskutek wypadków wojennych nieliczna tylko garstka słuchaczów zakończyła w tym roku swą pracę. Znaczną większość rozproszyła wojna. Aby nawiązać jak najszerszą łączność, proszeni są także wszyscy koledzy, którzy przerwali studja lub kończyli je gdzieindziej albo w innym roku, lecz zaczynali równocześnie, tj. w roku szk. 1911-12 o wzięcie udziału w zjeździe. Informacyj udziela i zapisy przyjmuje do 31 grudnia Marjan Gawecki (maj. Promna z warszawska pocz. Grójec skr. pocz. 26). Zjazd odbędzie się, o ile wpłynie najmniej 10 zgłoszeń.

Z kraju i ze świata

»NOWY TEATR« otwarto w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej (dawniejszy »Czarny Kot«. Będzie w nim grywała trupa operetkowa, złożona z sił warszawskich, poznańskich i lwowskich.

WYROK W PROCESIE PRZECIW KWAPIŃSKIEMU. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj zakończył się proces przeciw prezesowi Związku robotników rolnych Kwapińskiemu i sekretarzowi Gedykowi. Wyrok skazuje Kwapińskiego na trzy lata, Gedyka na 1 rok więzienia.

STUDJUM FARMACEUTYCZNE W UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. Z rozszerzeniem wykształcenia farmaceutów, okazała się potrzeba stworzenia nowych katedr farmaceutycznych, które obsadzono w uniwersytecie warszawskim w sposób następujący:

Katedrę nauki o produktach spożywczych objął prof. Przybytek z Petersburga, który wykładał na Akademji medycznej farmację i farmakognozję, oraz był dyrektorem laboratorjum miejskiego do badania produktów spożywczych.

Wykłady o prawodawstwie aptekarskiem obejmuje prof. uniwersytetu warszawskiego dr Buzek i wykłada je będzie z uwzględnieniem prawodawstwa sanitarnego.

Wykłady z historji farmacji zaproponowano drowi Ignacemu Majewskiemu.

Katedrę chemji farmaceutycznej po śp. prof. Koźniewskim zaproponował oddział farmaceutyczny prof. Zajewskiemu, b. profesorowi w Dublanach i b. asystentowi prof. Nenckiemu.

Zbiory botaniczne warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego, zbierane w ciągu kilkudziesięciu lat przez znanego uczonego aptekarza, Ferdynanda Karo, zostały przekazane w depozyt uniwersytetowi warszawskiemu dla katedry systematyki roślin lekarskich z tem, że z chwilą ukonstytuowania się studjum farmaceutycznego zbiory te przejdą do tegoż studjum.

JUBILEUSZ. W dniu wczorajszym Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie obchodziło piętnastolecie swojej działalności naukowej i popularyzatorskiej.

ZGON RABINA WARSZAWSKIEGO. W Warszawie, jak to już donieśliśmy, zmarł rabin warszawski, znany kaznodzieja dr Samuel Poznański. W r. 1897 uzyskał tytuł dr filozofji i w tymże roku został kaznodzieją w synagodze warszawskiej. Był autorem wielu dzieł, poświęconym historji filozofji żydowskiej i badaczom talmudu. Specjalnie zajmował się historją karaimów i był najlepszym znawcą tego przedmiotu. Prócz dzieł naukowych był współpracownikiem pism angielskich, francuskich i niemieckich, poświęconych historji żydów.

ARESZTOWANIE HR RONIKIERA PRZEZ WŁADZE AUSTRJACKIE W SALCBURGU. »Głos Wiedeński« z 4 bm. donosi: Na życzenie policji warszawskiej aresztowały władze austrjackie w Salcburgu osławionego hr Ronikiera, który skazany swego czasu na 10-letnie więzienie za zamordowanie swego siostrzeńca, zbiegł i ukrywał się w Austrji pod nazwiskiem »Ron«. Władze austrjackie odesłały hr Ronikiera pod eskortą do Warszawy.

AFERA CUKROWA. Warszawski »Przegl. Wiecz.« donosi: Przed paru miesiącami jedna z instytucyj społecznych podpisała podanie do władz o wydanie pozwolenia na przywóz cukru z Gdańska bez cła. Ze względu na to, że podanie wniosła znana na gruncie naszym instytucja społeczna, zezwolenie owo zostało udzielone. Aliści cukier, który zobowiązali się dostarczyć odpowiedni kupcy, do kraju przyszedł, lecz nie został dostarczony do owej instytucji. Z transportu tego władze odzyskały tylko 35 worków. Przeprowadzone przez komisarjat aprowizacyjny dochodzenia ustaliły, że winę ponosi cały szereg osób, które też wkrótce znalazły się pod kluczem. A mianowicie aresztowano Hirszfelda, dwóch braci Poznańskich, dwóch braci Feldów, wszyscy współwłaściciele domu handlowego i właściciele fabryki cukierków pod firmą »Werona«. Oprócz tego aresztowano niejakiego Poreczyńskiego, właściciela cukierni z ulicy Moniuszki, dalej Brodatego, główną sprężynę całej afery i dwóch pośredników Globusa i Hebrycha.

OBUWIE PO 3000 MK. Warszawskie pisma żargonowe donoszą, że do Wiednia udało się kilku kupców warszawskich w celu nabycia hurtem obuwia po 3000 mk za parę.

ARESZTOWANIE SZAJKI BANDYTÓW. Z Krosna donoszą: Policja państwowa po długich zabiegach aresztowała sześciu bandytów, którzy związani w szajkę, od dłuższego czasu grasowali w Krośnieńskiem i szerzyli wielki postrach wśród ludności.

ROCZNICA LISTOPADOWA W WILNIE. Z Wilna donoszą: Rocznicę 29 listopada obchodziło Wilno wyjątkowo uroczyście. Miasto, które w październiku 1920 zajął jen. Żeligowski, a w styczniu 1919 opuszczał z garstką walecznych rotmistrz Jerzy Dąbrowski, aby się przebić przez bolszewików i Niemców do wojsk polskich, — rozumieć musi dobrze bohaterów listopadowych. Na największą uwagę zasługiwała mowa p. Jana Kucharzewskiego, wypowiedziana na akademji uroczystej. Znakomity historyk po kilku zdaniach o Wilnie i jen. Żeligowskim, przeszedł do kreślenia ciemnej postaci cesarza Mikołaja I. Wypowiedziany z wielką siłą pogląd historjozoficzny p. Kucharzewskiego wywarł ogromne wrażenie na wszystkich uczestnikach obchodu.

GALWANAUSKAS NIEBEZPIECZNIE RANNY. — Jak z Kowna donoszą, bomba, rzucona na Galwanauskasa miała w jego organizmie sprawić wielkie spustoszenie, gdyż rozerwała się na małe drzazgi i zadała mnóstwo ran i skaleczeń. Podobno lekarze, których do pacjenta wezwano z Królewca, skonstatować mieli gangrenę.

O sprawcy zamachu nic, ponad domysłami, powiedzieć nie można.

SPRAWA RODZINY KAROLA HABSBURGA. — Szwajcarska agencja tel. donosi: Jak wiadomo, była cesarzowa Zyta otrzymała pozwolenie od konferencji ambasadorów, aby opuścić Madejrę w celu udania się do Szwajcarji, gdzie syn jej, 6-letni były arcyksiążę Robert, musi się poddać ciężkiej operacji. Konferencja ambasadorów stwierdziła przytem, że uchwała w sprawie wydalenia byłego króla Karola odnosi się jedynie do jego osoby, nie obejmując jego żony i innych członków rodziny. Dalej zawiadomiła konferencja ambasadorów byłą królowę Zytę, że pozwolenie na podróż do Szwajcarji zależy od rządu szwajcarskiego. Wobec tego była królowa Zyta zwróciła się z prośbą do szwajcarskiej rady związkowej. Rada związkowa udzieliła pozwolenia, jednakże na tak długo, jak długo będzie tego wymagała choroba dziecka.

KATASTROFA KOLEJOWA. Z Wilna donoszą 5 bm.: Dziś o godz. 5 rano na odcinku Mosty-Podrośl wykoleił się pociąg pospieszny Nr 803, idący z Warszawy do Wilna. Katastrofa nastąpiła skutkiem nieuwagi maszynisty, który nie zatrzymał pociągu przed mostem na Niemnie, zaś zwrotnica automatyczna skierowała pociąg na ślepak. Lokomotywa rozbiła ślepak i zburzyła dwa znajdujące się obok budynki kolejowe. W jednym z nich zabity został kierownik ruchu oraz pilot, który miał przeprowadzić pociąg przez most. Pasażerowie szwanku nie odnieśli.

KATASTROFALNY WYBUCH. Telegram z Saarlouis donosi: W fabryce dynamitu, dawniej »Nobel & Comp.« wybuchł rezerwoar oleju. Straty są olbrzymie. Dotąd nie stwierdzono dości ofiar. Ostatnie wiadomości mówią o 100 zabitych.

ZMARLI.

— Śp. Marja ze Szremerów Sygniewska zmarła w Krakowie, licząc 63 lata życia. Zmarła, która w czasie wojny utraciła dwóch synów, poległych na froncie francuskim, i osierociła córkę p. Barbarę Sygniewską, profesorkę gimnazjalną, cieszyła się szacunkiem dla zalet swojego charakteru.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1403 Józefowie hr Stadniccy z Kadowca; 1404-tą I/V komp. kolejowa podczas budowy mostu na Prypeci; 1405 Z okazji imienin nacz. redaktora Marjana Dąbrowskiego — członkowie redakcji »Ilustr. Kurjera codz.«; 1406 Urzędnicy województwa nowogródzkiego; 1407 Kontrola druku banknotów polskich w Wiedniu; 1408 Urząd ruchu w Brodach; 1409 Uczenice Sem. żeńsk. z okazji imienin dyrektora Zaremby w Przemyślu na Zasaniu i 1410 Inż. Stanisław Kaiser, imieniem pracowników sekcji utrz. kolei Kraków 1, — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Ogromny sukces »Klątwy« usunął chwilowo z repertuaru komedję [illegible] łuckiego i Wroczyńskiego, które stale gromadzą [illegible] nych słuchaczy. Licząc się z życzeniami publiczności, dyrekcja przerywa cykl przedstawień arcydzieła Wyspiańskiego, naznaczając na dziś wieczór »Bajki« zaś na niedzielę »Dzieje salonu«. Dzisiaj po poł. wytworna komedja Sutra »Dwie cnoty«. Pozatem grana będzie ciągle »Klątwa«, która zdobyła od dawna niewidziane powodzenie. Publiczność rozchwytuje bilety na każde przedstawienie. Towarzystwo [illegible] wykupiło dla swoich członków, oprócz piątku 9 bm. [illegible] drugie przedstawienie w przyszłym tygodniu.

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek 8 bm. dwa przedstawienia: po poł. na wiele zgłoszeń z prowincji arcydzieło J. Straussa w przepysznem wykonaniu zespołu operetkowego i baletowego »Noc w Wenecji«, wieczorem »Tosca«. Wystąpi w niej po raz pierwszy w roli Scarpia p. Kniaginin, którego niezwykłe i wysoce artystyczne kreacje, budzą ogólny zachwyt. Jutro w piątek »Pajace«.

KONCERT GRUSZCZYŃSKIEGO, który odbędzie się dnia 18 bm. w Starym Teatrze, zapowiada się świetnie. Sprzedaż pozostałych biletów bowiem w kasie u Br. Lipskich, Sławkowska 8, jest szybka, wkrótce wszystkie bilety będą rozsprzedane.

IGNACY MANN, głośny tenor opery lwowskiej, który przed kilkunastu dniami występował z bardzo wielkim powodzeniem w operze warszawskiej, daje w naszem mieście jedyny koncert, a to w niedzielę 10 bm. w Starym Teatrze. Sprzedaż biletów jest tak wielką, że wkrótce takowe będą rozsprzedane.

SŁYNNY KWARTET: złożony z artystów tej sławy, co pp. Hoffmann, Suk, Herold i Zelenka, wystąpi u nas tylko raz jeden w piątek 9 bm. w Starym Teatrze w przejeździe z Warszawy, gdzie koncertami swemi wywołał prawdziwą sensację.

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 8 bm. po poł.: »Dwie cnoty«; wieczorem »Bajki«.
Piątek, 9 bm.: »Klątwa«.
Sobota, 10 bm.: »Klątwa«.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:

Czwartek, 8 bm.: po poł.: »Noc w Wenecji«, wieczorem »Tosca«.
Piątek, 9 bm.: »Pajace«.

TEATR »BAGATELA«:

Piątek, 9 bm.: »Damy i huzary«.
Sobota, 10 bm.: »Płomień«.
Poniedziałek, 12 bm.: »Damy i huzary«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Piątek, 9 bm.: »Cyrkówka«.

Teatr „Bagatela"

»DAMY I HUZARY« Fredry.

Celem częściowego zadośćuczynienia lepszym aspiracjom literackim, obowiązującym każdą polską scenę, teatr »Bagatela« po dłuższym szeregu sztuk błyskotliwych o charakterze sensacyjnym lub jaskrawo obyczajowym, dał nam w poniedziałek przedstawienie Fredrowskie. Po »Geldhabie« ujrzeliśmy z kolei »Damy i huzary«, jedną z cyklu sześciu sztuk, które stanowią kamień węgielny sławy ojca komedji polskiej.

O Fredrze i jego komedjach, o stanowisku jego, jako twórcy w literaturze i teatrze, napisano już tyle, że znajomość i popularność jego utworów zwalnia nas od przypominania najistotniejszych cech talentu autora »Dam i huzarów«. Wojskowo-romantyczny charakter tej komedji, specyficzny ton lekko-satyryczny i humor rozlewny w charakterystyce galerji typów wojskowych i groteskowych figur niewieścich, kwalifikują ją do przypominania na scenie tego słonecznego promienia lat trzydziestych, który ciepłym refleksem ozłaca tę piękną dobę dziejową.

Teatry polskie ustaliły już mniej więcej styl gry i ekspozycji scenicznej »Dam i huzarów«. Reżyser sztuki, p. Węgierko, odbiegł cokolwiek od tej wytyczonej tradycją linji i nachylił całe przedstawienie w kierunku groteskowym. Zwłaszcza akcja, jaką prowadzi świat niewieści komedji, ujęta była w ton nadto krotochwilny, stojący na po-

dyłości farsy. Przed tem zbytniem zniżaniem lotu Fredrowskiego chciałbym ostrzec utalentowanego artystę, jako reżysera.

Wykonawcy ról męskich z małym jednym wyjątkiem stanęli w zupełności na wysokości stylu Fredry. Kapitalne sylwety oficerów armji ks. Józefa dali p. Ratschka w roli rotmistrza, Solarski, jako porucznik i p. Dobrzański, jako kapelan. — Wszyscy trzej mieli właściwą, indywidualną charakterystykę i plastyczną wyrazistość. P. Turski w randze majora niezupełnie czuł się w swoim żywiole. Kobiece postacie zagrały z przesadnym humorem panie: Dąbrowska, Kolman i Siekierzyńska, którym wtórowały zabawne chichotki: Skalska, Pobóg i Szreniawa. P. Malicka bardzo szczerze i sympatycznie ujęła rolę Zosi.

Urządzenie sceny w każdym szczególe wykwintne i stylowe, znamionowało rękę powołanego fachowego inscenizatora archit. Loewenkrona. Było ono istotnie jedną z najlepszych stron przedstawienia, a w każdym razie, jako tło, budziło sympatyczne zainteresowanie. W. Pr.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— IG. MATUSZEWSKI: »Studja o Żeromskim i Wyspiańskim«. Warszawa—Kraków. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Z bogatej a niewydanej dotąd zbiorowo spuścizny po Ig. Matuszewskim, rozprószonej po rocznikach czasopism, wybrali wydawcy najcelniejsze studja i ogłosili je w jednym okazałym tomie. Dla historji krytyki literackiej książka ta jest cennym nabytkiem, albowiem autor, jako krytyk, zaliczony jest do najlepszych znawców obu wymienionych pisarzy i najgłębiej umiał wczuć się w istotę ich duchowości. Jest to krytyk nawskroś nowoczesny, który piętno tych poglądów kładzie na każdej swojej pracy i umie przemawiać udokumentowaniem rozumowaniem, wnikając w swem badaniu w najbliższe i najistotniejsze zagadnienia twórczości. Nie wyklucza to uwagi, że pewno drobniejsze okolicznościowe feljetony, wcielono do tego zbioru bez szkody dla całości, mogły być jako okolicznościowe pominięte. Do najcelniejszych należą następujące studja: »Wyspiański i Hamlet«, »Metafizyka Wyspiańskiego«, »Weyssenhof i Laury Wyspiańskiego«. »Powieści społeczne i formuły estetyczne«, »Nowa legenda o Żeromskim«.

Ocalone od niepamięci i rozprószenia studja powyższe i przyczynki pozostaną cennemi świadectwami współczesnych nastrojów i przyczynkami do współczesnej krytyki, dlatego dobrze się stało, że utrwalono je w wydaniu książkowem. wp.

— EDWARD LIGOCKI: »Historja o panu Bazylim«. Warszawa. »Bibljoteka Polska«, 1921.

Utalentowany autor »Sambry i Mozy« próbuje sił swoich w różnych dziedzinach literatury pięknej. Równocześnie pojawiło się na półkach księgarskich kilka jego tomików poezyj i kilka tomów prac poważniejszych, jak na przykład historja tułaczki wojsk Hallerowskich na obczyźnie. Dla odpoczynku widocznie wydał obecnie w formie bajki o kocie satyrę, nie pozbawioną głębszej psychologji, o kocie, który nazywa się Pan Bazyli. Ligocki opisuje nie bez humoru i zacięcia satyrycznego historję tego czworonoga, urodzonego w Paryżu w domu polskim i dzielącego zmienne losy swoich chlebodawców. Przeżywa on wstrząśnienia wojenne, zakosztowuje niedoli i wrażeń i wytwarza sobie tą drogą pogląd na stosunki ludzkie. Książkę ilustrował z humorem Wacław Borowski. wp.

— WITKOWSKI H.: »Z dziejów ludzkości«. Wyd. 2. Warszawa. Nakład M. Arcta.

Książka znanej popularyzatorki różnorodnych dziedzin wiedzy, jest pierwszą skierowaną próbą popularnego wykładu historji kultury, przeznaczoną dla młodzieży wyższych klas, oraz dla ogółu czytelników, pragnących zrekapitulować lub zrewidować zasoby swojej wiedzy. Ogólny wykład dziejów kultury wszechświatowej uzupełnia osobny dział pod tytułem: »Polska i jej stanowisko w dziejach cywilizacji«.

Litwa środkowa

ZGROMADZENIA PRZEDWYBORCZE.

Wilno, 7 grudnia (PAT). W niedzielę odbyły się w Lidze dwa wiece przedwborcze przy udziale posłów Seydy, Zmitrowicza, Rudzyńskiego i Górnego. Prócz posłów przemawiał na wiecach szereg działaczy wileńskich.

WYJAZD JEN. ŻELIGOWSKIEGO Z WILNA.

Warszawa, 8 grudnia (Tel. wl.) Z Wilna nadeszła wiadomość, że jen. Żeligowski w dniu 7 bm. o godz. 4 popołudniu opuszcza Wilno. Przed wyjazdem odbyć się ma uroczyste nabożeństwo przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej na intencję szybkiego powrotu jen. Żeligowskiego.

PROTEST KOWNA.

Gdańsk, 7 grudnia (AW). Biuro Wolffa donosi z Londynu, że rząd kowieński zaprotestował u mocarstw sprzymierzonych przeciwko zarządzeniu wyborów na Litwie środkowej przez jen. Żeligowskiego.

ROKOWANIA GOSPODARCZE.

Katowice, 7 grudnia (AW). Rokowania gospodarcze z Niemcami mają się rozpocząć we czwartek. Rokowania wstępne zapoczątkowane w Sosnowcu przy udziale wielkich przemysłowców niemieckich ukończono. Zgromadzono obszerny materjał statystyczny. Materjał ten doręczony będzie delegacji polskiej.

Odbudowa kraju

Warszawa, 8 grudnia (Tel. wl.) Wczorajsze posiedzenie Rady ministrów przeciągnęło się do późnej nocy. Obradowano nad sprawą uzgodnienia poglądu rządu w kwestji odbudowy kraju, do czego wezwała radę ministrów komisja odbudowy. W związku z tem w wczorajszych obradach komisji uczestniczyli premjer Ponikowski, minister skarbu i minister robót publicznych.

Warszawa, 7 grudnia (PAT). Na drugiem posiedzeniu, odbytem dnia 6 bm., Rada ministrów przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie ministra robót publicznych o czynnościach w zakresie odbudowy i uznała za wskazane kontynuowanie odbudowy kraju w roku przyszłym, w rozmiarach, które będą obliczone we wzajemnem porozumieniu ministerstwa robót publicznych i ministerstwa skarbu.

Zwijanie urzędów aprowizacyjnych

Warszawa, 7 grudnia (PAT). Rada ministrów dnia 6 grudnia odbyła dwa posiedzenia. Pierwsze trwało od godz. 2 do 4 popołudniu. Uchwaliła, że wprowadzone w stan likwidacji z dnia 7 lipca br. ministerstwo aprowizacji, przestaje istnieć w dniu 31 grudnia br. Równocześnie przestanie istnieć państwowy urząd artykułów pierwszej potrzeby, państwowy urząd zbożowy, państwowy urząd ziemniaczany, urząd zaopatrywania urzędników państwowych. Ostateczną likwidację ministerstwa aprowizacji i jego urzędów poruczono ministerstwu skarbu, które wyznaczy likwidatora.

Plany Rusinów

Lwów, 8 grudnia (Tel. wl.) »Gazeta Wieczorna« donosi: W związku ze zjazdem z powodu jubileuszu »Proświty« odbyły się we Lwowie narady ruskich polityków. Tematem narad była sprawa obecnej sytuacji politycznej. Na podstawie informacyj z Wiednia zanosić się ma na porozumienie ruskiej emigracji z Wiednia z rosyjskimi narodowcami celem wspólnego wystąpienia przeciw bolszewikom. Akcja ta ma być rzekomo prowadzona pod egidą ententy, która zamierza postawić ponownie na stopie wojennej armję Wrangla. Rokowania w tym kierunku toczyć się miały w Paryżu a ostatnio odbywać się miały poufne narady z delegatami ruskimi w Warszawie.

Równocześnie ma być definitywnie rozstrzygnięta sprawa Małopolski wschodniej, którą w sferach ruskich łączą ze sprawą przynależności Wołynia i Chełmszczyzny.

Spokój w Wiedniu

Wiedeń, 7 grudnia (PAT). Urzędowe koła austrjackie zaprzeczają stanowczo rozszerzanym w prasie zagranicznej doniesieniom, jakoby w Wiedniu wczoraj wieczór wybuchł strajk generalny. Oprócz strajku mechaników telefonicznych, dziś zażegnanego, nie było w Wiedniu innego strajku. Panuje zupełny spokój. Władze wiedeńskie poczyniły rozległe zarządzenia, celem przeszkodzenia wybuchowi ponownych rozruchów.

Wotum zaufania dla Brianda

Hanower, 7 grudnia (PAT). Senat uchwalił Briandowi zaufanie 249 głosami przeciw 12.

Walka z głodem w Rosji

Moskwa, 7 grudnia (PAT). Dnia 3 grudnia odbyło się posiedzenie w sprawie pomocy głodnym, na którem wysuwano rozmaite wnioski, jak składanie składek dobrowolnych i przymusowych. Między innemi delegaci oskarżali chłopów, że nic nie chcą składać, natomiast żądają żywienia głodnych na wsi. Następnie postanowiono rozszerzyć akcję pomocy w ten sposób, by żywić stale w styczniu pół miljona ludzi, w lutym 2 miljony, w marcu i kwietniu 5 i pół miljona. Konferencję zagaił Radek, który oświadczył, że Rosja musi liczyć w kwestji pomocy jedynie na siebie, gdyż rządy innych państw nie użyczą pomocy w wielkim stylu. Liczyć można jedynie na pomoc proletarjatu innych państw.

Moskwa, 7 grudnia (PAT). Wczoraj została otwarta w Rewlu konferencja przedstawicieli komisji dla walki z głodem. W skład komisji weszli przedstawiciele komisji z całej Rosji, w liczbie 150 osób. Przemówienie powitalne wygłosił Kalinin. Referat wygłosił Sinkurow. — Przyjęto sprawozdanie z działalności komitetu z pomocy głodnych. Ofiary, złożone na rzecz głodnych wynoszą 1 i pół miljarda rubli.

Orędzie prezydenta St. Zjednoczonych

Waszyngton, 7 grudnia (PAT). Reuter. Prezydent Harding oświadczył w orędziu, wystosowanem do kongresu, że nie ma zamiaru przedłożenia programu co do odbudowy świata, atoli Stany Zjednoczone są gotowe przyjść z ręką pomocną celem przeprowadzenia tej odbudowy. Omawiając budżet, prezydent podkreślił korzyści przyznane zagranicy i dodał, że władza wykonawcza nie jest w możności zajmować się kwestją długów. Sytuacja tych, którzy zaciągnęli długi w Stanach Zjednoczonych, dozna jednak poprawy, jeżeli będą się toczyły pertraktacje co do konsolidacji i uregulowania zaległych procentów. W sprawie transportów morskich prosi prezydent Harding kongres by upoważnił władze wykonawcze do odroczenia polityki wypowiedzeń na kilka tygodni, aż do przedłożenia nowego projektu w sprawie rozszerzenia amerykańskiej marynarki handlowej. W sprawie Rosji oświadczył prezydent, że Stany Zjednoczone nie uznają sowietów, atoli wobec cierpień ludności rosyjskiej i wypadków śmierci z powodu klęski głodowej zaleci kongresowi uchwalenie kredytu na rzecz akcji ratunkowej. Pod koniec prezydent Harding zajął się konferencją waszyngtońską i oświadczył, że nie jest nieprawdopodobnem, iż konferencja wyda rezultaty pomyślne dla całego świata. Delegaci narodów reprezentowanych na konferencji wzięli udział w posiedzeniu kongresu.

Czwórprzymierze światowe

Waszyngton, 6 grudnia (PAT). Biuro Reutera donosi na podstawie wiadomości ze strony dobrze poinformowanej, że rządy amerykański, japoński, angielski i francuski rozważają obecnie projekt przymierza czterech państw, któreby miało powstać w miejsce układu angielsko-japońskiego.

Bordeaux, 7 grudnia (PAT). Jak donoszą z Waszyngtonu, sytuacja co do wyników obecnej konferencji przedstawia się jak następuje: Panuje prawie zupełna zgoda co do zasad programu morskiego, przedstawionego przez Hughesa. Podstawy morskie Pacyfiku wschodniego nie będą fortyfikowane. W miejsce przymierza angielsko-japońskiego będzie utworzone poczwórne przymierze Stanów Zjednoczonych, Japonji, Anglji i Francji. Proklamowana będzie integralność terytorjalna Chin, oraz respektowanie posiadłości kolonjalnych należących do każdego z czterech mocarstw. Pozostaje jednak jeszcze jeden punkt nie ustalony, to znaczy, jak należy rozumieć integralność terytorjalną Chin i jakie terytorja należy przez to rozumieć.

Japonja przyjęła projekt Hughesa

Wiedeń, 7 grudnia (PAT). »Wiener Allgem. Ztg.« donosi za »New York Herald«em« z Tokio: Japońska rada gabinetowa ogłosiła oficjalnie, że Japonja przyjmuje projekt Hughesa co do stosunku flotowego 5 : 5 : 3.

Dział ekonomiczny

* W SPRAWIE OBECNYCH STOSUNKÓW W PRZEMYŚLE. Odnośnie do głosów prasy krakowskiej z przed kilku dni na temat klęski bezrobocia w naszem mieście, stwierdzić należy, że chodzi tutaj w przeważnej mierze o wypadki bezrobocia w przemyśle budowlanym, wynikające z obecnej pory roku. Obok tego skonstatowano, że nieliczne zresztą fabryki krakowskie zamierzają z powodu obecnego zastoju wypowiedzieć pracę pewnej ilości robotników. Wojewoda dr Gałecki w porozumieniu się z odnośnemi czynnikami wdrożył odpowiednie kroki zapobiegawcze.

* BEZROBOCIE WE LWOWIE, jak donosi Ajencja Wschodnia, wzmaga się. W całym szeregu fabryk ruch ograniczony. Na niedzielę zapowiedziany jest masowy wiec robotników w sprawie bezrobocia. Żądania robotników idą w kierunku uruchomienia warsztatów fabrycznych przy pomocy rządu, oraz zorganizowania robót publicznych, jako też wypłacania bezrobotnym zasiłku wzorem wszystkich państw zachodniej Europy.

* ULGI DLA PRZEDŚWIĄTECZNEJ APROWIZACJI. Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Ministerstwo skarbu, po porozumieniu się z ministerstwem przemysłu i handlu, powodowane troską o przedświąteczne zaprowizowanie niezamożnej ludności, uznało za konieczne tymczasowo na czas od dnia 7 grudnia b. r. do 1 stycznia roku przyszłego zwolnić zupełnie z opłat celnych sprowadzany z zagranicy ser, mięso, margarynę i masło jadalne. Zarządzenie to wydane zostało z tem, że, jakkolwiek ze zwyżką naszej waluty ceny mięsa, mąki, chleba, skór, materjałów włókienniczych i wielu innych artykułów codziennej potrzeby uległy znacznej zniżce, jednak ceny masła, sera i innych tłuszczów jadalnych wykazują stałą tendencję zwyżkową, przekraczającą znacznie ceny na rynkach zagranicznych, a nawet zmuszają do importu tych artykułów. — Rząd, czyniąc tego rodzaju ustępstwo w tak ciężkiej dla skarbu chwili, żywi niepłonną nadzieję, że producenci i hurtownicy, spowodowani poczuciem obywatelskości, wchodząc w położenie niezamożnej ludności, pójdą na rękę władzom, współdziałając już teraz w obniżeniu cen na te najniezbędniejsze artykuły codziennej potrzeby, a to w ten sposób aby tę zniżkę mogła odczuć ludność w jak najkrótszym czasie, to jest w czasie przedświątecznym.

* »SARMACJA«, POLSKA SPÓŁKA MORSKIEJ ŻEGLUGI. Z inicjatywy polskiego Towarzystwa handlowego i Banku Małopolskiego powstała w roku 1919 polska spółka morskiej żeglugi »Sarmacja«, Spółka z ogr. odp. Pomimo ciężkich warunków pracy, spółka ta, dysponując jednym tylko statkiem »Kraków« i nieznacznym stosunkowo kapitałem, rozwijała się pomyślnie i wykazała w ciągu swojej dwuletniej działalności wyniki korzystne. Statek, żeglując między Anglją, Norwegją i Gdańskiem, przyniósł pokaźne dochody. Celem rozszerzenia tego przedsiębiorstwa, toczyły się już od dłuższego czasu rokowania z zagranicznemi towarzystwami okrętowemi. Obecnie pertraktacje te doprowadziły do pomyślnego wyniku, gdyż spółka »Sarmacja« przemienia się w towarzystwo akcyjne, przyczem wchodzi w ścisłą łączność z poważnem norweskiem towarzystwem okrętowem »Det Bergenske« w Bergen, nabywając od niego drugi statek stalowy »Wisła« i podnosząc swój kapitał do kwoty 66.000.000 Mkp. W ten sposób powiększa się znowu nasza flota handlowa o jeden statek, a dotychczasowe wyniki uzasadniają nadzieję, że »Sarmacja« stanie się jednym z poważnych zaczątków przyszłej floty handlowej, żeglującej pod banderą polską.

* SPÓŁKA AKCYJNA »PEZET«, Powszechne Zakłady Budowlane, zawiadamia swoich akcjonarjuszów, posiadaczów akcyj I. i II. emisji, że prawo poboru na nowe akcje III. emisji gaśnie z dn. 15 grudnia b. r.

Posiadacze akcyj pierwszych dwóch emisyj mają prawo do poboru akcyj III. emisji, a to w stosunku 2 nowych akcyj III. emisji na 3 stare akcje I. i II. emisji, po kursie emisyjnym łącznie z kosztami konfekcji 700 Mkp. od jednej akcji z doliczeniem podatku giełdowego.

Należytość za akcje składać można w Spółce akcyjnej »Pezet«, Powszechne Zakłady Budowlane, Lwów, Akademicka 23, w Akcyjnym Banku Związkowym we Lwowie i wszystkich jego oddziałach.

* KONIEC STRAJKU W ZAGŁĘBIU OSTRAWSKIEM. Donoszą z Ostrawy Morawskiej pod datą 7 b. m.: Dzisiaj przed południem odbyła się tutaj konferencja rad zawodowych górników Zagłębia ostrawsko-karwińskiego, na której postanowiono podjąć ponownie pracę na koksowniach we czwartek, a w szybach w piątek. Kilkudniowy strajk przyniósł przedsiębiorcom znaczne straty materjalne.

* BUDŻET SOWIECKIEJ ROSJI. Donoszą z Moskwy: Prasa tutejsza zamieszcza artykuły o budżecie na rok 1922, który będzie »de facto« pierwszym budżetem za czas rewolucji. Budżet ten ogłoszono w złotych rublach przedwojennych. Poszczególne pozycje budżetu przedstawiają się następująco: Dochody skarbu mają wynosić za 9 miesięcy 1922 roku 1.404 miljony rubli w złocie, w tem dochody z handlu, transportu, gospodarstw leśnych i rolnych 882.7 miljona rubli, dochody z podatku żywnościowego 180 miljonów, podatki 113.3 miljony.

* STABILIZACJA KURSU WALUT. P. A. T. donosi z Wiednia: Przedstawiciel ministerstwa handlu Stanów Zjednoczonych, Upson, otrzymał z Waszyngtonu urzędowy telegram z doniesieniem, że Stany Zjednoczone przyjęły zaproszenie do udziału w konferencji gospodarczej, która zajmie się stabilizacją kursów.

* BANK DLA OBROTU DEWIZAMI. »Prager Tagblatt« donosi z Zurychu, że ma być tam założony czeski bank, który się będzie zajmował transakcjami dewiz.

* O POŻYCZKĘ DLA NIEMIEC w kwocie 25 miljonów funtów szterlingów czynił Rathenau bezskuteczne starania w Londynie. Pożyczkę gwarantowała grupa przemysłowców niemieckich. Wobec tego wystąpił Rathenau z projektem pożyczki dla przemysłowców niemieckich.

* STAN APROWIZACJI W NIEMCZECH. Według obliczeń państwowego urzędu statystycznego, stan środków żywnościowych podniósł się w państwie niemieckiem o 25 procent w stosunku do miesiąca poprzedniego.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Wobec utrzymującej się stabilizacji marki polskiej na zagranicznych giełdach, kursy obcych walut i dewiz nie wykazują większych zmian. Korona czeska była słabsza o ¼ punkta, przekazami na Berlin robiono po kursie mocniejszym o ½ punktu, spodziewać się jednak można znów ruchu zniżkowego marki niemieckiej wobec wiadomości (ostatni wykaz Banku Rzeszy z 30 listopada) o nowej dużej emisji banknotów niemieckich w kwocie 4'4 miljarda marek niemieckich. Przekazami na Wiedeń robiono po kursie dotychczasowym.

Na rynku papierów przemysłowych usposobienie słabsze. Obracano dziesięciorna gatunkami po kursie przeważnie niższym lub utrzymanym. »Sierszę górniczą« oddawano po kursie słabszym o 1800 punktów, również »Krakusy« straciły 300 punktów. W innych papierach mniejsze różnice.

Z akcyj handlowych w obrotach tylko »Polski Glob« bez zmiany, z bankowych »Małopolski« po kursie zwyżkowym. Papiery procentowe bez ruchu.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej z dnia 7 grudnia 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	950'—	1000'—
Bank Małopolski	725'—	775'—
Transakcja		750'—
Ziemski Bank Kredytowy	550'—	650'—
Powszechny Bank Kredyt.	350'—	400'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	700'—	750'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	250'—	300'—
»Polski Glob«	1050'—	1250'—
Transakcja		1200'—
Żegluga Polska	300'—	400'—
Zieleniewski	6100'—	6400'—
Transakcja	6150'—	6200'—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2200'—	2400'—
Transakcja	2300'—	2200'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1250'—	1450'—
Transakcja	1300'—	1400'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	3400'—	3700'—
Transakcja		3500'—
Zakłady amun. »Pocisk«	950'—	1050'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
»Górka« fabryka cementu	7800'—	8200'—
Sierszańskie zakł. górnicze	7800'—	8200'—
Transakcja	7800'—	8050'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	5000'—	5500'—
Transakcja		5400'—
Polska Nafta	1700'—	1900'—
Transakcja		1850'—
Elektrownia w Sierszy	1300'—	1500'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	5200'—	5600'—
Transakcja	5400'—	5500'—
»Krakus« Zjedn. fabr. przetw. wysk.	2800'—	3000'—
Transakcja		2900'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3200'—	3400'—
Transakcja		3350'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	czeki
Dolary St. Zjedn.	3200'—	3500'—	3200'—	3500'—
Franki francuskie	220'—	250'—	230'—	260'—
Marki niemieckie	14'—	17'—	15'50	17'50
Transakcja			17'—	17'10
Korony austr.	0'40	0'50	0'40	0'50
Transakcja				0'48½
Korony czeskie	34'—	38'—	35'—	40'—
Transakcja			39'—	38'75

GIEŁDA WARSZAWSKA. Oblig. Warszawy 6% z 1917 trans. 115'35 listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 290. żądano 292, poszukiwano 288. 5% Warszawy trans. 296—297'50, żądano 299, poszukiwano 294.

Waluty: Dolary St. Zjed. gotówka trans. 3425—3460—3425, sprzedaż 3425, kupno 3390. franki francuskie gotówka trans. 253, sprzedaż 253, kupno 250, czeki trans. 260—256, funty szterlingi czeki trans. 14300—14200. Belgja czeki trans. 247, marki niemieckie gotówka trans. 16'75. czeki trans. 17—16'37½, sprzedaż 16'37½, kupno 16, Gdańsk czeki trans. 17—16'50, sprzedaż 16'37½, kupno 16, korony austr. czeki trans. 48—47'50, sprzedaż 47'50, kupno 47,

Akcje: Bank handlowy 1—10 emisja 2000. Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2700—2750. Warszawskie tow. kopalń i zakł. hutn. 1—4 emisja 15.630, Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 em. 2800—2775—2800, Rudzki i Ska 1—2 emisja 1850—1900—1850. Starachowice 1—2 emisja 3975—4000, Handel i żegluga 1—4 emisja 1250—1285, Borkowski 1—6 emisja 1150—1100—1125. Warszawska fabryka cukru 18.800—18.900—18.875, Ostrowieckie zakłady 1—3 em. 4450—4550, Polska nafta 1—3 emisja 1850—1825—1860, Przemysł drzewny i handel 1—3 emisja 1360, Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 1—5 emisja 500.

GIEŁDA LWOWSKA. Ruble carskie 1000: 400—600, pięćsetki 125—175, drobne —, ruble dumskie tysiączki 30—50, 250-tki 20—40, ruble dumskie kiereńki 40-20, karbowańce po 1000: 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 235—250, franki szwajcarskie 630—670. funty szterl. 13.500—14.500. dolary amerykańskie 3350—3650, kanadyjskie 2800—3000, marki niemieckie a 1000: 15—18. trans. 17, po 100: 14—17, drobne 13—16, lei po 500: 19—24, drobne 18—23, liry 125—145, korony czeskie 34—39, korony austr. stempl. 0'40—0'50, Dewizy: Londyn 13.500—14500, Paryż 235—255, Zurych 630—670. Praga 36—40, trans. 39'25—38'50, Wiedeń 0'44—0'54. trans. 0'49, Berlin 15—18. trans. 16'90—17, Nowy York 3350—3650, Medjolan 130—150.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. Renta majowa 118, austr. renta koronowa 118, renta lutowa 122, węg. renta koronowa 1500, losy tureckie 30.100. priorytety kolei południowej 12.700, Anglobank 15900, Bankverein 8400. Bodenkredit 10200, Bank depozytowy 4200, Laenderbank 18550, Merkury 7000, Unionbank 7000, Bank obrotowy 4400, Živnostenska 32500, Kolej północna 265.000. Lwów-Czerniowce 18500, Koleje austr. 32.300, Kolej południowa 14300, Alpiny 54000, Berg und Huetten 104.000, Krupp 26.000, Huta Poldi 36.000, Praskie tow. przem. żel. 100.000. Rima 26.110, Skoda 43.500, Apollo 34.000, Fanto 65.000. Galicyjskie Karpaty 105.000. Galicja 282.000, Schodnica 60.000, Siersza 20.000.

Kursa dewiz: Amsterdam 260.960, Zagrzeb 2725. Belgrad 10.890, Berlin 34'97, Bruksela 51980, Budapeszt 890'50, Chrystjanja 101.975, Kopenhaga 133.975, Londyn 29.690. Medjolan 31520. Nowy York 7273. Paryż 54780, Praga 8072. Sofia 4795, Sztokholm 169.970 Warszawa 208—210. Zurych 139.475. dolary 7198, belgijskie 51280, bułgarskie 4795, duńskie 131.475, niemieckie 3497, angielskie 29390, jugosłowiańskie 10830 norweskie 99.775, polskie 196—197, rumuńskie 5195, szwedzkie 164.970, szwajcarskie 138.475, czeskie 8047, węgierskie 888.50.

GIEŁDA PRASKA. Berlin 42'10, Warszawa 2'37½ do 2'97½, marka niemiecka 42'10, polska 2'17½ do 2'77½.

GIEŁDA BERLIŃSKA. Dolary 205'75. funty 849. francuskie 1588'75, włoskie 907, polskie 6'20, czeskie 229'75, austr. stempl. 3'90. rumuńskie 163'75, szwajcarskie 4017'25, Amsterdam 7492'50, Chrystjanja 3026 3023'95, Kopenhaga 3946'05, Sztokholm 5044'25. Holsingfors 387'60, Londyn 849'10, Nowy York 209'04 Paryż 1585'90, stempl. wied. 5'58, Praga 230'75.

GIEŁDA ZURYCHSKA. Początkowe kursa: Londyn 21'20, Paryż 39'40, Berlin 2'60, Nowy York 519. Medjolan 22'60, Praga 5'75, Warszawa 0'15, Wiedeń 0'15 austr. stempl. 0'09 Budapeszt 0'65, Zagrzeb 1'30.

Końcowe kursa: Berlin 2'45, Holandja 186'50, Nowy York 520, Londyn 21'20, Paryż 39'25, Medjolan 22'50, Bruksela 37'75, Kopenhaga 97'75, Chrystjanja 75'25, Madryt 74'25, Praga 5'75, Budapeszt 0'65, Zagrzeb 1'90, Warszawa 0'15, Wiedeń 0'15. austr. stempl. 0'09.

GIEŁDA NOWOJOSKA. Weksle na Londyn Cable Transfers 456, weksle na Londyn 60-dniowe 404'75, weksle na Paryż 7'57, na Berlin 0'50½, na Belgję 7'34 na Szwajcarję 18'90, na Madryt 14'15, Rzym 4'36, Holandję 35'74, srebro krajowe 99'62. zagraniczne 66'50.

* CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Wczorajsza giełda notowała dolary 3.425, marki niemieckie 16.25, funty szterl 14.100, franki francuskie 250 Mkp.

KURS MARKI POLSKIEJ W BUDAPESZCIE. W oficjalnych obrotach notowano w Budapeszcie markę polską 21½—22½.

KURS MARKI POLSKIEJ W BERLINIE. W prywatnych obrotach notowano w Berlinie markę polską 6'70.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółd z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

†

Za spokój duszy ś. p.

Dr Wojciecha Adamkiewicza

byłego profesora zwyczajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego

zmarłego dnia 31-go października 1921 roku w Wiedniu

odbędzie się w sobotę, dnia 10 grudnia b. r., o godzinie 9-tej rano w kościele św. Anny

MSZA ŻAŁOBNA

na którą zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych

RODZINA.

PODZIĘKOWANIE.

Za wykonanie ciężkiej operacji, oraz za troskliwą opiekę podczas choroby na klinice położniczo-ginekologicznej składamy tą drogą serdeczne podziękowanie pp. Prof. Drowi Rosnerowi, Drowi Szancenbachowi, Drowi Pogoniowskiemu, Drowi Kantorkowi, Tollowi Gutfreundowi i Siostrom Zofji oraz Konstancji

MAURYCOWIE VORZIMMEROWIE.

Szefostwo Intendentury Dowództwa Okręgu Korpusu Nr V w Krakowie.

L. 59089/Żywn. 6379 1 2

Konkurs na dostawę mięsa na rok 1922.

Szefostwo Intendentury Dowództwa Okręgu Korpusu Nr V w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na dostawę mięsa wołowego, cielęcego i wieprzowego, jakoteż tłuszczu, t. j. słoniny, smalcu i sadła w czasie od dnia 1 stycznia do 31 grudnia 1922 r., z prawem regulowania cen co miesiąc dla wszystkich formacyj, zakładów i szpitali wojskowych, stacjonowanych na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu Nr V Kraków

O szczegółowych warunkach dostawy, jakoteż o wysokości zapotrzebowania mięsa dla danej załogi można zasięgnąć informacyj w kierownictwach Intendentur rejonowych w Krakowie i Białej, oraz w kierownictwie rejonu Intendentury Katowice, z tymczasową siedzibą w Krakowie, lub w garnizonowych komisjach mięsnych w Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu, Wadowicach, Cieszynie, Bochni i Będzinie.

Ostemplowane oferty na dostawę całego zapotrzebowania lub części tegoż, t. j. dla wszystkich formacyj, zakładów i szpitali wojskowych w danej miejscowości stacjonowanych, lub też tylko dla poszczególnych formacyj należy wnosić w terminie do dnia 15-go grudnia 1921 r. godziny 12-tej w południe w zamkniętych i opieczętowanych kopertach, z napisem: „Oferta na dostawę mięsa na rok 1922 do L. Szef. Int. D. O. K. Nr V Kraków, 59089/Żywn.“, przyczem:

1) Oferty, opiewające na dostawę mięsa dla załóg wojskowych w Krakowie, Podgórzu, Oświęcimiu, Wadowicach, Bochni, Niepołomicach i Tarnowie, należy wnosić do kierownictwa Intendentury rejonowej w Krakowie, ul. św. Gertrudy 12, parter.

2) Oferty, opiewające na dostawę mięsa dla załóg wojskowych w Bielsku, Białej, Dziedzicach, Cieszynie, Żywcu, Rajczy, Nowym Targu, Zakopanem, Suchej, Jabłonce, Szczawnicy, Muszynie i Nowym Sączu do kierownictwa Intendentury rejonowej w Białej, zaś

3) Oferty na dostawę mięsa dla załóg wojskowych w Będzinie i Sosnowcu należy wnosić do kierownictwa rejonu Intendentury Katowice, tymczasowo w Krakowie, ulica św. Gertrudy 12, parter. Do każdej oferty należy dołączyć dowód złożenia wadjum w gotówce lub papierach Polskiej państwowej pożyczki, w wysokości pięć procent od wartości oferowanej miesięcznej dostawy mięsa. Wadjum to należy składać:

ad 1) w kasie Komisji Gospodarczej Okręgowego Zakładu Gospodarczego Nr V w Krakowie, przy ulicy Bosackiej;

ad 2) w kasie Komisji Gospodarczej Rejonowego Zakład uGospodarczego Bielsko-Biała w Białej;

ad 3) w kasie Komisji Gospodarczej Rejonowego Zakładu Gospodarczego Katowice, z tymczasową siedzibą w Cieszynie.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w wyżej wymienionych kierownictwach Intendentur rejonowych dnia 15 grudnia 1921 r. o godzinie 4-tej po południu, poczem o wyniku konkursu zostaną interesowani niezwłocznie uwiadomieni.

Kraków, dnia 2 grudnia 1921 r.

Licytacja.

Dnia 10 grudnia 1921 r, odbędzie się we

Filji Akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie (Bracka 1)

(Dział zastawniczy)

licytacja kosztowności, efektów i losów które przed dniem 1 stycznia 1921 r. były zastawione.

Termin do wykupna lub prolongowania tych zastawów upływa z dniem 9 grudnia b. r a wszelkie reklamacje późniejsze nie będą uwzględnione. 5767 2 2

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 2.

Nakładem Drukarni L. K. Górski.